

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 30-go kwietnia 1932 r.

Przed dniem Konstytucji Trzeciego Maja.

„Niech pokolenia pokoleniom podają pamiątkę dnia tego“ zawołał poseł Zboński na sejmie w Warszawie 1791 roku, a Kossakowski wniósł, „by po wieczne czasy obchodzono uroczyste pamięć wielkiego dzieła, i jednocześnie postanowiono, by Biskupi wezwali całe duchowieństwo do odprawienia nabożeństw dziękczynnych“.

Słowa wyjęte z roczników Sejmu czteroletniego.

Cóż to za dzień? Co to za dzieło, którego pamięć nakazano po wieczne czasy uroczyste obchodzić?

To dzień 3 Maja 1791 roku. Tem dziełem to Konstytucja. Gdy tylko ją ogłoszono, zagraly dzwony we wszystkich kościołach warszawskich, huknęły działa pod zamkiem, a cała ludność pod przewodnictwem św. Jana. Tam przed ołtarzem popłynął hymn „Ciebie Boże chwalimy“. Coraz więcej głosów łączyło się do śpiewu w kościele, przed kościołem, po ulicach, po mieście całym. I urósł chór tak potężny, jakiego może nigdy, nigdzie nie słyszano! Śpiewała Warszawa z całej piersi, z takim zapalem, iż w falach tego śpiewu zatonał i dźwięk dzwonów i armat huk.

I szło to dziękczynienie, przez pola, lasy, rzeki i góry i ogarnęło Polskę całą.

I pomimo tego, że nieszczęściami za nieszczęściami padały potem na biedną Polskę, gromy za gromami w nią bily, niewola następna tyle strasznych cierpień zwała na naród skolatany — pamięć jednak o dniu 3-go Maja nie osłabła ani na chwilę, a dziś tem więcej ją czcimy, tem jaśniej oceniamy jej wielką dla naszego odrodzenia wartość.

W czemże więc wielkość dnia Konstytucji 3 Maja? Czemu cały naród ze złością ją wspomina?

Choć zaraz po ogłoszeniu Konstytucji nastąpił upadek państwa Polskiego, choć zabór ojczyzny przyspieszyła i ocalała nie przyniosła, choć król Stanisław Poniatowski zapowiedział, że „ma zabezpieczyć wolność i niepodległość Rządu, utwierdzić naszą i przyszłych pokoleń szczęśliwość“ — jednak jakąś tajemniczą moc ta Konstytucja w sobie miała, że pomimo tylu klęsk, dla umysłu wielką, bo mądrą, a dla serce naszych po dziś dzień drogą jest.

A drogą do tego, że z ziarna przez nią rzuconego urósł pierwszy plan odrodzenia, na podstawie stworzonej przez tę Konstytucję odbywało się i odbywa przekształcenie naszego społeczeństwa, to jest demokratyzacja jego — słowem wskazała, kędy iść mamy, abyśmy byli mocni i niezwycześni.

Z miłości więc narodu wypłynęła Konstytucja nasza i 3 Maj stał się świętem narodo-

wem, dlatego serdecznym echem obija się po dziś dzień w sercach całego narodu.

Na Zachodzie ludy uciśnione przez szlachtę porwały się do broni, poszły na dwory i pałace, aż stanęły przed zamkami królewskimi.

I zachwiali się trony w posiadach, a ludy, rozszalałe od wspomnień wiekowej niedoli, nie cofnęły się przed rozlewem krwi, a upominając się o swe prawa, ciągnęły na stos ofiarny winnych i niewinnych.

I stał się zachód Europy widowiskiem strasznym, nie sądu, ale zemsty.

Jakże inaczej stało się u nas.

Wróg zewsząd na Polskę uderzał, rwał już na kawały, zagrabiał ziemię, brał lud w niewolę, senatorów, co Ojczyznę miłowali, porwał i siłą zbrojną wdzierał się już do stolicy Państwa.

Że właśnie wśród takich warunków Polska odcięta się, że znalazła się przeważna ilość posłów, którzy bez groźby, bez strachu, jedynie z miłości Ojczyzny i jasnowidzenia,

w czem jej zbawienie leży, postanowili dać prawa narodowi — to chyba cud prawdziwy, to prawdziwy ratunek Boski dla dusz skolatanych, dla serc zbiedzonych.

Polska przez tę Konstytucję stanęła na czele postępu ludzkości, sprawiedliwości i pierwsza dała podwaliny pod równe prawa dla wszystkich.

Za te prawa, za tę szczerość w przyznaniu się do błędów dawnych, częściej się należy twórcom wielkiej Konstytucji.

Krótką była ta Konstytucja, ale prawdziwie wielka, bo wielki w niej był duch obywatelski!

Niechże ona będzie katechizmem naszym narodowym!

I oto lud wiejski, który tak mało jeszcze dostał, któremu dopiero otworzono bramę ku lepszej przyszłości, poczuwać się zaczął synem tej wspólnej macierzy, rozumieć jej niedolę — z kosy, co go dotąd karmiła, broń uczynił i poszedł do walki za wolność Polski!

A jak szedł?

O chłodzie i głodzie, nie szczędząc trudu, ni krwi, szedł, jak syn dobry do ciężkiej pracy idzie, by matkę wyżywić, szedł, bo wiedział, że walczy za własny szmat ziemi, za język ojczysty, za wiarę świętą — słowem za Ojczyznę.

Gdy więc po długich latach niewoli, na dziejowym zegarze wybiła dla nas godzina zmartwychwstania, gdy Polska stanęła w szeregu państw wolnych, niepodległych, — strzeżmyż tej niepodległości, jak skarbu najdroższego! Wzmacniajmy siłę narodową na każdym polu. Pracujmy, oszczędzajmy, nie trwońmy grosza, ni dorobku naszego duchowego. Uczmy się karności od twórców Konstytucji, uczmy się od niej ofiarności.

Niech we wszystkim, co ku szczęściu Ojczyzny naszej prowadzi, zapanuje jedność i zgoda, bo tylko w jedności siła i zbawienie narodów.

Ks. Jan Żółtowski,
emeryt z Lublina.



Zmarły kardynał arcybiskup wiedeński, ks. Piffel.

Stronnictwo Ludowe Do Ludu Wiejskiego!

Rok temu dokonano wielkiego dzieła połączenia Ruchu Ludowego pod sztandarami Stronnictwa Ludowego.

Dziś poza Stronnictwem Ludowym niema żadnej politycznej organizacji chłopskiej, któraby skupiała i broniła drobnych rolników.

Wszelkie usiłowania sanacji rozbicia Stronnictwa Ludowego, napotyka na twardą i zwartą postawę wsi, której już ani zastraszyć, ani złudnymi obietnicami oszukać się nie uda.

Dla zaznaczenia samodzielności ruchu ludowego, oraz odrębności interesów wsi

Kongres połączeniowy w zeszłym roku ustanowił

ŚWIĘTO LUDOWE

obchodzone corocznie w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

W tym roku Święto Ludowe wypada w dniu

15-go maja.

Dzień ten ma być nie tylko dniem radości z dokonania wielkiego dzieła połączenia ruchu ludowego, ale i przeglądem naszych szeregów, okazaniem tak przyjaciółom, jak i wrogom, naszej siły i zdecydowanej gotowości odparcia wszelkich zamachów na prawa Ludu.

Odkąd istnieje samodzielny ruch ludowy w Polsce, odkąd istnieje Polska Niepodległa, nigdy jeszcze nie przeżywała wieś polska tak ciężkich chwil, jak obecnie.

RUINA DROBNEGO ROLNICTWA, nieopłacalność produkcji, wzrost ciężarów podatkowych, katastrofalny spadek cen produktów rolnych przy wysokich cenach wyrobów przemysłowych, a w wyniku tego wszystkiego nieopisana nędza wsi;

NIEBYWAŁY UCISK POLITYCZNY, odbieranie dawniej już istniejących uprawnień samorządowych, rozbijanie wszelkich organizacji wsi —

wszystko to zmusza chłopów, aby tembardziej w zwartym szeregu stanęli jako świadoma, karna gromada!

MIESZKAŃCY WSI, MĘŻCZYŹNI I KOBIETY, STARZY I MŁODZI, NA WEZWANIE MIEJSCOWYCH ORGANIZACJI STRONNICTWA

**tlumnie stawili się na obchód
Święta Ludowego w dniu 15 maja.**

Zwracamy się również do wszystkich niezależnych organizacji wsi, aby poparły dzień Powszechnego Święta Ludowego.

Niechaj w dniu tym na dowód zrozumienia wielkiej naszej idei Ci, którzy jeszcze nie są zorganizowani, tłumnie zgłoszą się do szeregów Stronnictwa Ludowego i zapiszą się na karnych i ofiarnych jego członków.

**NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA!
NIECH ŻYJE NIEZALEŻNY RUCH LUDOWY!
NIECH ŻYJE STRONNICTWO LUDOWE!
STAWCIE SIĘ WSZYSCY 15 MAJA!
WSZYSCY DO SZEREGÓW ORGANIZACJI!**

Warszawa, maj 1932 r.

**NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY
STRONNICTWA LUDOWEGO.**

Dlaczego się mówi i pisze o możliwości wybuchu wojny amerykańsko-japońskiej.

Już w jednym z dawniejszych artykułów naszych stwierdzaliśmy, że groszorbę amerykańską, dla których dolar jest wszystkim, mianowicie wielki przemysł, bardzo chętnie widzieliby wybuch jakiejś dobrej, wielkiej wojny. Różni królowie nafty, królowie stali, królowie automobilowi itd. itd. uważają, że na takiej dobrej wojnie wojnie gruntownie by się obłowić mogli. Wogóle cały przemysł amerykański po takiej wojnie spodziewa się wielkiego ożywienia, wielkiej pracy w fabrykach — i stąd płynących wielkich zysków. To też wszyscy ci wielcy przemysłowcy, dla których wojna mogłaby być dobrym interesem, ze swej strony, gdzie i jak mogą, do takiej wojny prą. Życie ludzkie, wylana krew, dla takich osobników nie albo mało znaczą. Grunt — to dolary, któreby zgarniali!

Wielka wojna europejska byłaby wujowi Samowi Dolarowiczowi mniej na rękę! Natomiast wojna na Dalekim Wschodzie, i to wielka, może długotrwała, byłaby mu bardzo na rękę, choć tu w Europie glosi zasady rozbrojeniowe. Ameryka (Stany Zjednoczone P. A.) wolałaby co prawda, by się tam załby wzięły Rosja bolszewicka i Chiny z Japonją; wolałaby ona tylko robić pieniądze na tej wojnie. A potem wolałaby walczącym poddyktować warunki pokoju i także na tem zarobić! Ale w danym razie, gdyby taka wojna nie wybuchła, wuj Sam Dolarowicz gotów, w korzystnej chwili, sam rzucić się na Japonję, by z nią wyrównać pewne — dawne rachunki i opanować Cichy Ocean.

Przeciwnieństwo między Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki a Japonją już jest dosyć dawne — i pochodzi stąd: Japonja to w gruncie rzeczy kraj mały i ubogi. Na skalistych wyspach siedzi kilkadziesiąt milionów ludności, obecnie około 80 milionów. Jest to jednakże naród bardzo pracowity, który szuka pracy gdzie się da. To też Japończycy osiedlali się także po drugiej stronie Cichego Oceanu, t. j. w Stanach Zjednoczonych P. A. Na to patrzyła Ameryka kosem okiem, robiła Japończykom wstęty i ostatecznie osiedlenie się ich zakazała. A to znowu stało się powodem niebardzo przyjaznych stosunków między Japonją a Stanami Zjednoczonymi P. A.

Następnie posiada dzisiaj Japonja bardzo rozwinięty wielki przemysł, który robi Ameryce poważną konkurencję. Japonja, by wyżywić swoją biedną ludność, stara się naturalnie wytwory swego przemysłu wywozić np. do Chin i do innych sąsiednich krajów. I w ten sposób opanowuje coraz bardziej zachodnie brzegi Cichego Oceanu. To wywołuje wściekłość u wuja Sama Dolarowicza, któremu się zdaje, że tylko on ma prawo masami fabrykować towary i je sprzedawać po całym świecie i w końcu wywoływać straszliwy kryzys gospodarczy na całym świecie.

Ogromne przeludnienie Japonji jest też powodem, że Japonja ciągle się ogląda za krajami prawie że bezludnymi, albo też słabo zaludnionymi, by w nich osiedlać swą ludność.

Jako wyspiarze zwracają oczy

swe przede wszystkim także na rozmaite wyspy, które się znajdują na Cichym Oceanie, tym największym z wszystkich mórz. Tak np. zwrotek Japonji jest zwrócony na wyspy Filipińskie, które Ameryka swego czasu zabrała Hiszpanji, — a także na wyspy Hawajskie, które kiedyś były niepodległe, miały własnego króla, a które wuj Sam Dolarowicz swego czasu zabrał. — A teraz tam buduje np. ogromne twierdze morskie, porty wojenne, z których Japonji ciągle grozi. A grozi dlatego, że Japonja śmie rosnąć w siły i uważa, że także ma prawo do swobodnego ruszania się po Cichym Oceanie, do prowadzenia handlu i do wysyłania swego nadmiaru ludności po pracę na przyległe brzegi Cichego Oceanu lub też dla osiedlania się w różnych krajach, rzadko zaludnionych.

Wuj Sam Dolarowicz ze swej strony wszędzie Japończykom zagraża drogę. Bo choć sam ma przecież jeszcze ogromną masę ziemi słabo zaludnionej — chce, żeby Japończycy się dusili na swych wyspach.

Stany Zjednoczone P. A. wogóle chcą, by tylko one mogły się swobodnie ruszać na Cichym Oceanie. Wuj Sam Dolarowicz sam chce wszechwładnie panować na tem największym morzu i najchętniej rzuciłby się pewnego pięknego dnia na Japonję, by, gdyby się to tylko udało, ją pobić, zniszczyć i potem zapanować nad całym Cichym Oceanem. No i na to, by potem na wszystkich narodach nad jego brzegami i na jego wyspach osiadłych — robić dolary.

I dlatego właśnie wojna amerykańsko-japońska jest bardzo praw-

dopodobną. Jakiby był jej wynik — to bardzo trudno przewidzieć.

Japonja w r. 1905 przecież także gruntownie potłukła — innego olbrzyma — carską Rosję. A ta przecież w owe czasy była większym olbrzymem, niż Stany Zjednoczone P. A. Japonja zaś była o wiele mniejszą potęgą, niż dzisiaj. To też nie wiedzieć, czy i wuj Sam nie wiałby także w skórę. Bo z Ameryki daleko bardzo do Japonji — Trzebaby wszystko wozić okrętami i wojska i amunicję itd. itd. A Japończycy — to bardzo bitny i sprytny naród. Wiadomo, że kiedyś zatopili flotę chińską. Potem, w r. 1905 zatopili całą flotę moskiewską. Prawdopodobnie więc nie ulekkiby się także floty amerykańskiej. Ciekawe by to było, choć straszne widowisko, ta wojna japońsko-amerykańska. Co do nas — to nam, t. j. Polsce, na potężnej Japonji zależeć musi. Taka potężna Japonja, w razie najazdu Rosji bolszewickiej na nasze granice, bardzoby nam się przydała.

To też Polska ma obowiązek przyjazną politykę prowadzić wobec Japonji.

Wielki niedobór budżetowy w marcu.

Statystyczne zestawienia budżetowe za miesiąc marzec b. r. wykazują dochód w wysokości 179.431 tys. zł., rozchód w wysokości 224.224 tys. zł. **Niedobór budżetowy w marcu wynosi tedy 44.811 tysięcy złotych.**

Jak wiadomo, uchwalony przez parlament projekt budżetu na cały rok 1932-33 przewiduje dochód w wysokości 2.262.105.000 złotych, rozchód w wysokości 2.466.130.000 zł. i niedobór równy kwocie 204.025 tys. złotych.

Jeżeli inne miesiące upodobnią się pod względem niedoboru do marca, to deficyt za cały rok 1932-33 gotów wynieść ponad 537 milionów złotych, czyli przewyższy deficyt przewidziany budżetem o zgórá 330 milionów złotych.

Niedobory budżetowe, które z miesiąca na miesiąc coraz to bardziej rosną, są chyba dostatecznym dowodem obłędu gospodarki sanacyjnej w kraju. Tą swoją gospodarką niepoczytalną okupanci sanacyjni doprowadzą prędzej czy później kraj do katastrofy.

Sanacyjna gadalnia gospodarcza.

W sali Senatu zebrał się we wtorek t. zw. sejm gospodarczy, składający się z przedstawicieli Izb Przemysłowo - Handlowych,

Rolniczych i Rzemieślniczych, oraz z zaproszonych osób, reprezentujących organizacje gospodarcze.

Zwołanie tego „konwentu“ go-

spodarczego miało — jak przypuszczać można — na celu wysłuchanie opinii różnych panów prezesów i dyrektorów o sposobie zlikwidowania kryzysu gospodarczego, w nadziei, a nuż wśród tych „speców“ („specjalistów“) ekonomicznych zaświta jakaś myśl zbawienna.

Obrady zagalil prezes Pom. Izby Rolniczej p. Esden-Tempski. Przy obradach obecnym był p. Prezydent Rzplitej, premier Prystor i kilku ministrów.

Jak było do przewidzenia, zjazd „speców“ gospodarczych nie przyniósł żadnych realnych wyników. Uczestnicy obrad pogadali trochę i rozjechali się. Takie były rezultaty obrad, które miały mieć, jak glosiły gazety sanacyjne, wielkie znaczenie dla podźwignięcia konającego życia gospodarczego Polski.

Oddalenie protestów wyborczych.

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 11 (Łowicz, Kutno, Gostynin i Sochaczew). Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu, protesty te oddalił.

Wojska japońskie przystąpiły do nowej ofensywy.

Ponieważ we wschodniej i północnej Mandżurji szerzy się powstanie przeciwko nowemu rządowi mandżurskiemu, wojska japońskie w Mandżurji rozpoczęły operację, zakrojone na bardzo wielką skalę. General Hirose rzucił trzy brygady na powstańców, których liczba oceniana jest na 20.000 osób. Oddziały te mają przeprowadzić akcję wojskową na wschodniej części strefy kolejowej wschodnio-chińskiej. Brygada generała Murai skierowana została na Tang-Czeng. Brygady Nakamury płynię w dół rzeki Sungri na 22 statkach, uzbrojonych w armaty, a eskortowanych przez 4 kanonierki mandżurskie.

Rząd mandżurski przy pomocy kapitału japońskiego zamierza znacznie rozbudować sieć kolejową. W maju br. mają być rozpoczęte prace przy budowie trzech linii kolejowych oraz traktu automobilowego.



JAK ZA DAWNYCH CZASÓW...

U góry: Wspaniały zajazd wicekróla Indyj w Delhi na otwarcie parlamentu. U dołu: Zmiana warty gwardji szkockiej przed pałacem w Edinburgh'u. Anglja jest państwem, w którym stara tradycja ma swe prawo, czy to w kraju macierzystym, czy też w kolonjach. Wszędzie panuje słynna angielska tradycja. To też zajazd wicekróla do parlamentu w Dalekich Indjach niczem nie odróżnia się od zajazdu króla angielskiego do parlamentu w Westminsterze.

Hitler na pograniczu.

Rozwiązanie bataljonów szturmowych Hitlera — bynajmniej nie oznacza likwidacji tej blisko półmilionowej armji. Chodzi tylko o jej reorganizację i ustawienie frontem do zewnątrz — frontem do Polski.

Istnieją już na to dwa niezbite dowody: oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niem. Groenera w sprawie jednolitego „związku sportowego“ oraz uchwała rządu Rzeszy, przeznaczająca 2 miliony morgów w pasie pogranicznym na wschodzie na skolonizowanie przez bezrobotnych. Te dwa fakty wymownie świadczą o planach niemieckich.

Groener zamierza stworzyć z oddziałów Hitlera, republikańskiego „Reichsbannera“ i innych związków wojskowych jednolity związek „sportowy“, czyli miljonową armję rezerwową, poddaną kierownictwu Armji nim. W ten sposób Niemcy chcą obejść i napełnić obowiązek oświadczenia Traktatu Wersalskiego, zezwalającego im na utrzymanie jedynie stutysięcznej armji zaciężnej.

Bataljony szturmowe Hitlera, ostatnio, w związku z wyborami prezydenta Rzeszy nastawione głównie na wewnątrz, stały się w tej pozycji niewygodne dla obecnych rządców Prus i Niemiec. Rozwiązano je więc, aby zmusić do zmiany frontu. Rezultaty już są: Sztab Hitlera przenosi się do Gdańska,

główna część jego sił zbrojnych koncentruje się nad granicą Polski!

Aby mu ułatwić tę koncentrację, rząd niemiecki postanowił skolonizować wschodnie pogranicze. Na dwóch milionach morgów ma osiaść kilkadziesiąt tysięcy młodych bezrobotnych, ożywionych „duchem patriotycznym“, czyli zięjących nienawiścią do Polski. Niemcy nie mają pieniędzy na spłatę swych długów, lecz mają miljarde na zbrojenia i kolonizację, której jedynym celem jest przygotowanie na pograniczu armji, która w odpowiedniej chwili rozpali ogień wojny.

Nie trudno sobie wyobrazić, co to będzie się działo na pograniczu polsko-niemieckim, gdy kilku dziesięcio tysięczna armja „osadników“ otrzyma rozkaz prowokowania Polski, gdy Gdańsk stanie się centralą hitlerowców! Od chwili urzeczywistnienia tych planów niemieckich każdego dnia trzeba będzie się obawiać niemieckiego napadu i wybuchu wojny. Tego właśnie Niemcy chcą: atmosfery niepokoju i możliwości prowokowania Polski, aby móc zrzucić na nią odpowiedzialność za wybuch wojny, którą planują i do której systematycznie się przygotowują.

Radosna twórczość i bycze czasy.

„Monitor Polski“ z dnia 16 kwietnia br. przynosi nie więcej jak tylko około 2000 ogłoszeń o licytacjach które ma przeprowadzić Bank Ziemski w Wilnie na terenie wojew. wileńskiego, nowogródzkiego i wołyńskiego. Przetargi te odbywać się będą w sądzie okręgowym w Wilnie i dotyczą przeważnie nieruchomości miejskich, a więc domów, składów, placów itp. Radosna twórczość sanacyjna zaczyna osiągać już swój punkt kulminacyjny.

Po zniszczeniu wsi idą w ślad za nią miasta. Jest to dopiero pierwsza transza, którą na razie zapowiedział Bank Ziemian w Wilnie. Wkrótce mają być wystawione na licytację nowe litanje realności miejskich i wiejskich. Mnieć należy, że za pół roku nie będzie już czego wystawiać na licytację.

JERZY SZABLICA.

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

„Chata“ zwał się pałacyk Freda Hurtinga, sympatycznego hulaka, który usilnie i z powodzeniem usiłował pomniejszy wielką fortunę po ojcu. Była ona tak wielką, że z odsetek od kapitałów mogłoby żyć dostatnio sto rodzin, ale jemu ledwie starczyły na „drobne wydatki“ i co pewien czas wielomilionowy kapitał, ulokowany w pewnych papierach i gruntach, zmniejszał się o pokaźną sumę. Ryszarda łączyła z nim długoletnia przyjaźń, zawarta na froncie, więc umyślnie zwlekał z wyjazdem do dnia urodzin Freda.

Harting powitał przyjaciela w przedsiönku. Był to przystojny

16 blondyn, miał chłopięcą twarz i wiecznie śmiejące się oczy. A że nadto był niezmiernie bogaty, stanowiąc świetną partję. Lecz Fred ani myślał o ożenku. Czuł się dobrze tylko w gronie takich, jak on hulaków i wesołych dziewcząt ze światka artystycznego. Kobiet z towarzystwa unikał jak ognia od czasu, gdy niemal padł ofiarą intrygi, której celem było zmuszenie go do poślubienia pewnej, dosyć ładnej, ale nader cnotliwej panny.

— Wyglądasz wspaniale — rzekł, obejmując przyjaciela pełnym zachwytem spojrzeniem. — To robota Simpsona, prawda? — dotknął palcem kłapy fraka.

Hurley skinął głową i spojrzał w olbrzymie lustro szatni. Rzeczywiście prezentował się doskonale w tym dobrze skrojonym fraku. Twarz była wypoczęta, gładka, oczy duże i promienne.

— Przyjechałeś późno, Ryszardzie, — mówił dalej Fred. — My się tu już bawimy od dwu godzin. Jesteśmy głodni i czekaliśmy na ciebie z utęsknieniem.

— To ja przyjechałem ostatni? — Czekamy jeszcze na Steffensa. Ma przywieść najpiękniejszą kobietę Chicago.

— ? ?
— To ma być niespodzianka — uśmiechnął się Fred. — Chwilę cierpliwości, stary druhu. Ale chodźmy wreszcie do hallu.

— Dużo gości?
— Sporo. Sami znajomi, prócz paru dziewcząt, których jeszcze nie znasz. Zabawa będzie pierwszej klasy. Załuję, że noce jeszcze chłodne i nie można było jej urządzić w ogrodzie albo na jachcie...

W obszernym hallu, zamienionym w salę balową, hałaśliwa orkiestra jazzbandowa przygrywała

Chrońcie Waszą bieliznę

Bielizna prana Radionem odznacza się trwałością. Radion oszczędza bieliznę, gdyż nie niszczy jej tkanek. Po śnieżnobiałym połysku poznać bieliznę praną Radionem.

Odrzućcie zatem bezwartościowe proszki do prania. Zwracajcie uwagę na nazwę: Radion, a opłaci to się Wam z pewnością. Pranie Radionem jest bardzo łatwe.



Wystarczy:

- I rozpuścić w zimnej wodzie
- II gotować 20 minut
- III płókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Katastrofalny spadek wywozu.

Ale złota wywozimy coraz więcej.

Świeżo ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego, wykazują katastrofalny wprost spadek eksportu. Wynosił on bowiem w ciągu 3 pierwszych miesięcy 1932 zaledwie 287 milj. zł wobec 451 milj. zł w r. 1931, a 658 milj. zł w r. 1930. A zatem w porównaniu z r. 1931 spadł znacznie poniżej dwóch trzecich, a w porównaniu z r. 1930 spadł bardzo znacznie poniżej połowy.

Pochodzi to przede wszystkim ze spadku w tymże okresie eksportu węgla z 76 milj. zł na 55 milj. zł, drzewa i wyrobów z drzewa z 42 milj. zł na 30 milj. zł, bekoniów z 24 milj. zł na 16 milj. zł, cynku i wyrobów z cynku z 18 milj. zł na 14 milj. zł, trzody chlewnej z 16 milj. zł na 6 milj. zł i jaj z 16 milj. zł na 8 milj. zł.

Najbardziej rażący spadek wykazuje eksport szyn, żelaza, stali, blachy żelaznej i stalowej, mianowicie z 28 milj. zł na 2 milj. zł, oraz masła z 11 milj. zł na 2 milj. zł.

Jedyną natomiast pozycją, która wykazuje znaczny wzrost, jest... złoto i srebro, których... eksport w pierwszych trzech miesiącach ub. r. wynosił tylko 52 tys., obecnie zaś wyniósł 38 milionów 369 tys. zł.



KATASTROFA OBERWANIA SIĘ STOKU GORSKIEGO.

Widok obsuwających się mas ziemnych w katastrofie pod Cochem nad Mozela.

— ŻYDZI ZAMIERZAJĄ IŚĆ NA WIEŚ i chłopom ziemię zabierać. Napiszemy o tem w przyszłym miesiącu.

Ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych.

W Dzienniku Ustaw z dnia 12 kwietnia została ogłoszona ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych, która reguluje sprzedaż nawozów azotowych, fosforowych, potasowych i wapniowych.

Ustawa ta zabrania umieszczać w reklamach i ogłoszeniach, oraz na opakowaniu, czy w dowodach sprzedaży nazw i określeń, które mogłyby wprowadzić w błąd kupującego.

Każdy sprzedawca równocześnie z wydaniem lub wysyłką nawozu sztucznego, winien wydać kupującemu lub osobie przez niego wskazanej zaświadczenie, które poza wyrażeniem „nawóz sztuczny“, powinno określać jego nazwę, określenie ilościowe i jakościowe składników użytecznych dla roślin — imię i nazwisko względnie firmę i adres sprzedawcy, oraz datę wysłania nawozu sztucznego.

Minister rolnictwa może ustalić, jakie inne dane mają być zamieszczone w tem zaświadczeniu, względnie, jakie dane zamieszczone być nie mogą. Minister rolnictwa może także wprowadzić obowiązek rejestrowania miejsc sprzedaży i obowiązek prowadzenia wykazów sprzedanych nawozów dla wszystkich, lub dla niektórych kategorii sprzedawców.

Minister rolnictwa może wprowadzić obowiązek sprzedaży poszczególnych nawozów sztucznych w opakowaniu — określając rodzaj i sposób opakowania, treść napisów, jakie mają być umieszczone na opakowaniu, oraz wagę nawozu, sprzedawanego w jednostce opakowania.

Przy nawozach sprowadzanych z zagranicy minister może wprowadzić obowiązek zaopatrywania tych nawozów sztucznych w wymagane zaświadczenia, ustanowić kontrolę przywożonych nawozów na koszt importerów, oraz może zabronić przywozu takich nawozów, których sprzedaż jest niedozwolona.

Nadzór nad sprzedażą nawozów sztucznych wykonuje minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem handlu przez upoważnione urzędy i instytucje państwowe. Do współdziałania z urzędami państwowymi mogą być powołane organizacje samorządu terytorjalnego, gospodarczego i organizacje społeczno-rolnicze, o ile nie zajmują się handlem nawozami sztuczными. Funkcjonariusze instytucji, powołanych do nadzoru handlem nawozami sztuczными, mają prawo wstępu do wszelkich handlowych pomieszczeń przedsiębiorstw handlujących nawozami, kontrolowania przywożonych z zagranicy nawozów w punktach odprawy celnej, bezpłatnego brania próbek nawozów w ilości potrzebnej do przeprowadzenia analizy, przeglądania zaświadczeń i wykazów, dotyczących sprzedaży nawozów.

Przykład z góry.

Jak donosi „Kurjer Lwowski“, wydział powiatowy w Drohobyczu dysponuje gotówką, dochodzącą do 200 tysięcy złotych (z energicznie ściąganych podatków).

Przewodniczący wydziału powiatowego, starosta Emeryk, postanowił wymienić tę gotówkę złotą na dolary lub franki szwajcarskie (tak na wszelki wypadek..) i w tym celu wyjechał do Warszawy, przekazując sobie 180 tysięcy złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Efekt tego osobliwego kroku starościńskiego był natychmiastowy. Ludność Drohobycza niepokoi się o swe oszczędności złotowe, niektórzy zaopatrują się w obce waluty.

Jest rzeczą ciekawą, od kogo starosta Emeryk otrzymał odpowiednio wskazówki.

Panie Michałkiewicz, gdzie twoje ideały?

Poniżej zamieszczamy list jednego z naszych czytelników, który świadczy dobitnie, co chłopci myślą o zdrajcy Michałkiewicz. — Red.

Nasamprzód wypada mi wyrazić najgłębsze uznanie dla p. senatora Kulerskiego i pp. posłów Stronnictwa Ludowego ziemi wielkopolskiej, że twardo i nieugięty stoją przy sztandarze ludowym przy wodzu i naczelniku brzeskim, prezesie W. Witosie. Dr. Michałkiewicz poszedł, jak wszyscy inni temu podobni, z mianem odepieńcy i zdrajcy. Gdy sobie uprzytomnię jego polemikę w r. 1928 z Jurkiem, pytam się, gdzie twoje profesorze ideały, gdzie podziały się te wszystkie twoje zaklęcia i przysięgi? Z wiatrem też uleciały twoje słowa: „materiałnie mogą upaść, lecz moralnie nigdy!“ Dla chleba, panie, dla chleba, dla żółdu, panie, dla żółdu, ugięłem się, wystąpiłem ze Stronnictwa, bo i my chłopci wiemy, że, występując z klubu, wystąpiłem i ze Stronnictwa. Pocóż więc to twoje klamanie? Nie czytałem odezwy Stronnictwa Ludowego, ani „Gazety Grudziądzkiej“, tylko z „Piasta Wielkopolskiego“ wyczytałem, że się wstydzisz napisać tego, co jest prawdą. Pocóż to wdziałeś maskę i mienisz się ludowcem? By tumańnić, by ogłupiać, boć zapowiedział twoja, że wkrótce wyjedziesz z robotą na powiaty, taki właśnie maceł. To, co lat dwanaście na terenie Wielkopolski budowałeś, za ideał uważałeś, co tak głośno podnosiłeś, teraz zburzyłeś. Czy nie była tego powodem także twoja wybujałość osobista? Czem ty dzisiaj chcesz oświecać lud? Bo tępotą, nieświadomością i demagogią nazywasz politykę. A nieraz przecież dawniej glosiłeś, że chłop nieświadomiony politycznie, nie jest zdolny do żadnych pociągnięć gospodarczych, że dopóki ich nie zorganizuje politycznie, dopóty będzie go bieda gniebić, że dopóki nie stworzy siły politycznej, dopóty będzie przez wszystkich wyzyskiwany.

Teraz to glosisz odmiennie, czyżbyś teraz dopiero zmądrzał? Oto zmądrzałeś, ale mądrością sanacyjną. Na nic ci się nie przydadzą wychwalania sanacji w „Piastie Wielkopolskim“. My chłopci wiemy, że sanacja nie zwróci nam szkód materialnych, nie zwróci strat, zadanych państwu i chłopu, ani zwróci tembardziej szkód moralnych! Świadomie, panie profesorze, zdążasz do godzenia chłopów z sanacją, chętnie łączylbyś uczciwych z nieuczciwymi i zhirami. Ale próżne twoje zabiegi, spóźnione o blisko 6 lat. Sanacji rychła śmierć pisana! Ubolewasz w swej gazetce (darmo rozsyłanej jak „Włościanin“!), że chłopci zadowolili się tylko deklaracją przeciw przymusowemu ubezpieczeniu od gradobicia; czy mieli może oświadczyć: „nie damy 30 zł., a 29½ zł.“, jakby według twojej „polityki agrarnej“ wypadało. Dużo też biadasz na ludzi „niewdzięcznych“, tobie niemiłych. Obecnie to panu profesorowi milszy p. Wróbl., ani-

żeli Nosek, chociaż ten pierwszy, jak ci wiadomo, już 10 lat temu ze Stronnictwa zdezertował, jego, już 10 lat temu, skaptował sobie p. Sk. z Czacza, a ciebie teraz sanacja. Oj, teraz to dopiero będzie potęga, kiedy będzie się chłopu tylko o pokój i widłach do gnoju prawić, a policji o polityce! Już ta ty lepiej chłopa, jak się obchodzić z plugiem czy widłami, nie nauczysz, pomimo żeś doktorem i ponoć „znawcą“ spraw rolniczych. Ty się, z przeproszeniem, znasz tyle na rolniczych sprawach, co wilk na gwiazdach! Jeśli masz na oku politykę gospodarczą, to dlaczego pokładasz zaufanie i nadzieję w tych, którzy do niej, jak dawniej glosiłeś, nie dorosli, którzy ciężkiej sytuacji gospodarczej nie doceniali i kryzys pogłębili? Przecież na czele sanacji stoją ludzie, z którymi obecnie chcesz współpracować, tacy jeszcze wczoraj maluczy i niedoleżni, a dzisiaj już tacy możni; tacy rozumni.

My chłopci już ich umiemy sprawiedliwie ocenić, wiemy, co to za głowy, od ministra i różnych naczelników, aż do innych niższych dygnitarzy. Gdyby ci panowie byli istotnie mądrzy, toby wieś nie zeszała na dziady, nie byłyby produkty rolnicze poniżej kosztów produkcji, gdyby oni byli rzeczywistymi patriotami i Ojczyznę miłowającymi, to Bogiem a prawdą, nie byłoby „majówki“ w r. 1926, nie byłoby wyborów brzeskich i Brześcia, nie byłoby obecnego zdziwienia moralno-politycznego. Gdyby dalej p. Janta-Polczyński nie był złośliwym i gyby był rozumnym rolnikiem, inaczej dbałby o wieś, nigdy też o chłopach nie wyrażałby się z lekceważeniem i z pogardą. Głosi sanacja, piszesz i ty, p. Michałkiewicz, poco wam, chłopci, polityki? Skończcie z nią i ugnijcie tylko trochę karków, nie bądźcie tak hardzi wobec naszej władzy, a wszystko spadnie wam jak z rogu obfitości, będzie wam lepiej! Pomimo nędzy i rozpaczliwej błagajcie pokornie, bo, czy wiecie, że pokorne ciele dwie matki ssie! Takiej metody nie używa chłop-obywatel, stosują ją lduzie podli, stosują ją sanacja i ty z nią, panie doktorze!

Jeszcze jedna na zakończenie sprawa. Doszło mnie, że dr. Michałkiewicz ogłosił upadłość swej drukarni i że pasywa wynoszą ok. 200.000 zł. Ciekawe, że pomimo tytułu długów, z których nie było wyjścia, „Piasta Wielkopolskiego“ i „Wieś“ p. Michałkiewicz dalej wydaje, nietylko wydaje, ale nawet darmo rozsyła i kolportuje. Skąd na to biorą się pieniądze, jest to już dzisiaj publiczną tajemnicą.

Kończąc, wzywam was, Bracia skupiania się przy Stronnictwie Ludowym z wodzem W. Witosem na czele, wzywam was do abonowania „Gazety Grudziądzkiej“ i do walki twardej o lepszą przyszłość, która może być tylko przez nas samych zdobyta. Z sanatoriami, doktorami i zdrajcami precz!

Stary Wiarus.

Sekretariat Stronnictwa Ludowego w Poznaniu

znajduje się przy ul. Franciszka Ratajczaka nr. 14, mieszkanie 17.

Tamże znajduje się także

Redakcja i Administracja

„Gazety Grudziądzkiej“ na Wielkopolskę.

Zjazdy Powiatowe Stronnictwa Ludowego

Powiat Śmigiel.

W środę, dnia 4 maja br., odbędzie się Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Śmiglu, w sali hotelu Nowaka, o godz. 10.30, z udziałem p. posła Noska.

Zarząd powiatowy.

Powiat Śrem.

W piątek, dnia 6 maja br., odbędzie się Walny Zjazd Powiatowy w Śremie, w sali p. Glińskiego, o godz. 10-tej, z udziałem p. posła Mikołajczyka.

Uprasza się czytelników „Grudziądzkiej“ o powiadomienie sąsiadów o powyższym Zjeździe i o liczne przybycie.

Zarząd powiatowy.

*

W niedzielę, dnia 1 maja br., odbędzie się Walne Zjazdy pow. i zebrania organizacyjne z udziałem pp. posłów:

w Poznaniu dla pow. poznańskiego — Walny Zjazd Pow. w lokalu Sekretariatu Woj. przy ul. Fr. Ratajczaka 14, dom ogrodowy, o godz. 11-tej przed południem;

w Obornikach — Zjazd Powiatowy w sali p. Narożyńskiego o godzinie 12-tej po nabożeństwie;

w Krotoszynie — Walny Zjazd Powiatowy w sali Hotelu Ratajczaka o godz. 12-tej po nabożeństwie;

w Chomiąży Szlach. (pow. Żnin) zebranie organizacyjne z udziałem p. posła Poprawy w sali p. Golińskiej o godz. 12-tej po nabożeństwie;

w Łagiewnikach Kościelnych (pow. Gniezno) — zebranie organizacyjne z udziałem p. posła Mikołajczyka w sali p. Gralaka po nabożeństwie.

Członków Zarządów Powiat., prezesów Kół i mężów zaufania uprasza się o powiadomienie Braci Włościan, by na powyższe Zjazdy i zebrania jaknajliczniej przybyli.

Sekretariat Wojewódzki.

BACZNOŚĆ POW. PLESZEW.

Do Zarządów Kół Stronnictwa Ludowego w Pleszewie!

Z powodu zbliżającego się Walnego Zjazdu Powiatowego, który odbędzie się dnia 9 maja br. w Pleszewie, wzywa się Kola, które nie odbyły jeszcze walnych zebrań kółowych, do odbycia takowych i przeprowadzenia wyborów Zarządu najpóźniej do dnia 8 maja br.

Należy sporządzić dokładny spis członków Zarządu Kola i mężów zaufania poszczególnych wiosek i w dniu zebrania Walnego oddać Zarządowi Powiatowemu.

Skarbnicy zechcą zebrać składki członkowskie, które w myśl statutu wynoszą najmniej 1 zł. rocznie i wpłacić do skarbnika pow., pozostawiając 25 groszy od członka. Zaznacza się, iż legitymację mogą otrzymać ci tylko, co zapłacą składkę.

Zarząd Powiatowy.

POW. RAWICZ.

W niedzielę, dnia 1 maja odbędzie się zebrania organizacyjne Stronnictwa Ludowego z udziałem p. posła Noska:

w Hojnie w sali p. Stachowskiego po głównem nabożeństwie o godz. 12-tej;

w Słupi Kapitulnej w sali miejscowej o godz. 4-tej.

Uprasza się o liczne przybycie i o powiadomienie sąsiadów o powyższych zebraniach.

Zarząd Powiatowy.

TAKŻE W POLSCE GOTUJĄ SIĘ RZECZY WIELKIEGO ZNACZENIA DLA CAŁEGO KRAJU. Niech nikt nie puszcza gazety z ręki, by go wypadki nie zaskoczyły. Wtenczas bowiem może stokroć więcej stracić, niż go kosztuje „Gazeta“.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 1. 5.: 9.00 cicha msza św. z Wilna z koncertem organowym; 9.50 nabożeństwo z cerkwi we Lwowie; 12.15 poranek symfoniczny; 14.00 „Koński ząb — niewyzyskana roślina pastewna w drobnych gospodarstwach“; 14.20 i 15.00 muzyka ze Lwowa; 14.40 „Grad jako zjawisko atmosferyczne“; 15.55 program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie“; 2) wesoły feljeton pt. „Majówka Samowara“; 16.20 16.55 i 19.25 płyty gramofonowe: 16.40 „Porcelana w życiu kobiety“; 17.15 „Z Działynskich ostatnia“; 17.30 „Dar narodowy 3 Maja“; 17.45 koncert popołudniowy; 19.45 słuchowisko pt. „Stary mąż“; 20.15 koncert popularny; 21.35 kwadrans literacki: „W twardej służbie“; 22.45 wiadom. sportowe; 23.00 muzyka tan.

Poniedziałek, 2. 5.: 12.10 13.35 14.45 16.10 16.40 i 19.35 muzyka z płyt gramofonowych; 15.25 i 15.50 odczyty naturalne; 17.10 „Cztery konstytucje“; 17.35 muzyka lekka; 19.15 wiadomości bieżące rolnicze; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.15 operetka: „Smok i dziewczyna“; 22.15 feljeton: „Pogoda życia“; 22.40 muzyka taneczna.

Wtorek, 3. 5.: 10.00 naboż. z Krakowa; 12.15 poranek symfoniczny; 14.00 „Pilne roboty“; 14.20 pieśni; 14.35 słuchowisko pt.: „Sprawa sądowa jakich wiele na wsi“; 15.00 koncert; 15.55 słuchowisko historyczne dla dzieci pt.: „Dwie przysięgi“; 16.20 16.55 i 19.20 muzyka gramofonowa; 16.40 odczyt: „Konstytucja 3 Maja, jako wyraz demokracji polskiego“; 17.15 „Zuchwalstwo roku 1822“; 17.30 odczyt; 17.45 koncert popołudniowy; 19.45 słuchowisko: „Za mach 3 Maja“; 20.15 koncert popularny; 21.55 feljeton: „Idea krajoznawstwa“; 22.10 pieśni St. Moniuszki; 23.00 muzyka taneczna.

Nadesłane.

— Krótka Historia Chłopów w Polsce. Wytrwały i wielce zasłużony działacz ludowy p. Paweł Bobek, wydał w ostatnich tygodniach krótką historię chłopów w Polsce przedrozbiorowej p. t.: „Pobieżny przebieg dziejów chłopów polskiego“ (95 stron). Książkę swą poświęcił autor tym, którzy życie poświęcili pracy nad podniesieniem polskiego ludu, a których siły ducha nie złamały cierpienia, przebyte w twierdzy hrzeskiej. Cel, któremu ma służyć książeczka, określa p. Bobek na wstępie następującymi słowami:

„Trzeba te miljonowe masy wsi polskiej skupić, uświadomić społecznie i politycznie. Ten wielki proces dziejowy dokonywa się w naszych oczach i jest może najważniejszym zdarzeniem obecnych czasów. Im szybciej te masy chłopie dojrzą i podniosą swój dobrobyt, im bardziej się uspołecznia i zrozumieją, że są konieczną podstawą Polski, tem większą będzie siła Państwa, tem potężniejszym blaskiem bić będzie Polska, jako ognisko kultury. — Do uświadomienia społecznego i politycznego tej wielkiej masy polskiego włościanstwa, nie w ostatnim rzędzie przyczynić się może poznanie przez nią swej przeszłości dziejowej, o której przeciętny chłop wie tylko tyle, że była dlań ciężka, bo tak mówi mu jakby jego podświadomy stan duszy i tradycja...“

Książeczka napisana jasno, popularnie i rzeczowo. Cena jej niska, bo wynosi tylko 1 zł 50 gr. Życzyłoby sobie należało, by znalazła się w każdej chacie chłopskiej.

Wyszło przed kilku laty znakomite dzieło Aleksandra Świętochowskiego p. t. „Historja Chłopów Polskich“ w 2-óch tomach, obejmuje około 1.000 stron druku. Niestety, jest to książka za droga na dzisiejsze czasy i dla niewielu tylko chłopów dostępna. Niechże więc ci, których nie stać na wielką i wyczer-

*Czy to Kasie, czy Joasie,
Za serduszek łatwo schwyta.
Kto GRUDZIADZKA naszą zasia,
Abonuje i ją czyta.
Bo gazeta ta w wszechmierzce,
Nawet kochać uczy szczerze.*

Zygmunt Kiedrzyński.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ARESZTOWANIA PRZEDWYBORCZE BYŁY BEZPRAWIEM

Przed Sądem Okręgowym w Kielcach odbył się proces 20 włościan ze wsi Modkowiec, pow. jędrzejowski, oskarżonych o to, że w przededniu wyborów udali się pod lokal policji państwowej, gdzie wybili kamieniami szyby, domagając się wypuszczenia na wolność 4 aresztowanych mężów zaufania listy Nr. 7. Aresztowani mężowie zaufania wypuszczeni zostali na wolność dopiero po wyborach.

Po zbadaniu około 40 świadków zajęcia, sąd ustalił, że aresztowanie przywódców (to znaczy mężów zaufania listy nr. 7), nie miało uzasadnienia, przeto wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni z oskarżenia o wszczynanie rozruchów. Kilku zaledwie skazanych zostało na lekkie kary za zakłócenie spokoju publicznego.

WSPANIAŁOMYŚLNY DAR NA MUZEUM NARODOWE.

Konsul polski w Stanach Zjedn. Am. Półn. p. Edmund Kaleński ofiarował na cele budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie sumę 100.000 zł.

Wspaniałomyślny ofiarodawca w zamian za ten wielki dar zastrzegł sobie tylko dożywocie w wysokości 7 proc. od daru oraz wolne mieszkanie. Suma po przyjęciu propozycji przez radę miejską Krakowa, może być natychmiast podjęta.

CIEKAWY POKAZ JASNOWIDZA.

Do władz miejskich stolicy zgłosił pewien jasnowidz dr. Langsner dziwną ofertę. Oto zobowiązał się on celem stwierdzenia swoich zdolności jasnowidza, prowadzić samochód przez szereg ulic mając zawiązane oczy.

I rzeczywiście oznaczonego dnia jasnowidz, mając zawiązane oczy, w towarzystwie innego samochodu z komisją kontrolującą, przejechał szereg ulic zupełnie prawidłowo, nigdzie nikogo nie zaczepiając, bez żadnego wypadku.

Licznie zgromadzona publiczność z zainteresowaniem śledziła eksperyment jasnowidza.

NIEZWYKŁA UCIECZKA W KŁOCU DRZEWA Z SOWIETÓW DO POLSKI.

Jak straszny musi być pobyt w Sowietach, dowodzić może choćby poniższy wypadek.

W pobliżu wsi Kowirowo, w rejonie Dżisny, wylowiono z Dżwiny wielki kłoc drzewa, w którego wydrążeniu wewnątrz znajdował się napółprzemny 23-letni student politechniki Włodzimierz Aksaków. Aksaków już dwukrotnie usiłował przedostać się drogą lądową na teren Polski. Obie próby nie udały się. Wobec tego padł na pomysł naprawdę niezwykły. W wielkim tartaku, w Jagódce nad Dżwiną, (okręg połocki), zakupił olbrzymi kłoc drzewa, wyłoblił w nim otwór, wszedł i zasłoniwszy go od zewnątrz, popłynął z prądem rzeki do Polski. Groziło mu kilka razy

pującą „Historję Chłopów Polskich“ Świętochowskiego, przeczytają przynajmniej „Pobieżny przebieg dziejów chłopów polskiego“ Pawła Bobka.

Książkę powyższą będzie można nabyć również w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego w Warszawie, Marszałkowska nr. 68.

wielkie niebezpieczeństwo. Przepływały obok niego patrolujące na Dżwinie motorówki sowieckie, ale kłoc nie zwrócił ich uwagi. Ostatecznie młody człowiek wylądował w Polsce.

WZNOWIENIE ŻEGLUGI NA WIŚLE.

Wskutek znacznego opadu wysokości wody na rzece Wiśle, na całym odcinku począwszy od Warszawy aż do Gdańska wznowiono już żeglugę osobową i towarową. Od pierwszych zaraz dni wznowienia żeglugi dał się zauważyć wzmoczony ruch towarowy, powodem czego są znacznie niższe stawki przewozowe, w porównaniu z transportem kolejowym.

WESOŁE DEMONSTRACJE STUDENTÓW W STOLICY.

Przy ul. Grojeckiej w Warszawie znajduje się olbrzymi dom, w którym zamieszkuje wyłącznie tylko studenci studujący na wyższych zakładach naukowych w Warszawie. Ponieważ na domu tym ciążyły duże kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego, przeto z ramienia tego banku gospodarza domu akademickiego kierował wyznaczony przez bank adwokat Radlicki. Gospodarka jednak tego pana doprowadziła do tego, iż przed kilku dniami elektrownia warszawska wyłączyła prąd i dom pozbawiony był światła. Jako protest przeciwko tej gospodarce adw. Radlickiego, studenci urządzili niebywałą demonstrację. Oto w godzinach wieczornych około 2.000 studentów utworzyło pochód po ulicach miasta, przy czym każdy z uczestników pochodu niósł zapaloną świecę. Po przejściu szeregu ulic, studenci urządzili przed domem adw. Radlickiego kocią muzykę, a potem ustawiono wszystkie palące się świece na chodniku. Po odśpiewaniu marsza żałobnego, pochód rozwiązał się. Całe to zajście wywołało wśród mieszkańców stolicy niezwykłą wesołość.

Ze świata.

BUNT NA OKRĘCIE SKAZANCÓW.

Na pokładzie argentyńskiego okrętu wojennego „Chaco“, który, jak wiadomo, od szeregu tygodni znajduje się w drodze, celem odstawienia kilkuset przestępców kryminalnych do ich krajów, a których nigdzie nie chcą przyjąć, wybuchła rewolta.

Zaloga przyłączyła się do deportowanych kryminalistów i wspólnie z nimi objęła kierownictwo nad okrętem. Jak długo będzie błądził ten okręt po morzach, nie wiadomo.

ZDERZENIE DWÓCH WŁOSKICH SAMOLOTÓW.

Dwa włoskie samoloty niszczycielskie zderzyły się podczas ćwiczeń w Lonatte Bozzolo we Włoszech i spadły na ziemię.

Dwóch oficerów i 5 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu.

NOWE WYBUCHY WULKANÓW W AMERYCE.

Fala wybuchów wulkanicznych wzdłuż zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej nie ustaje.

Ostatnio znowu wydarzyły się trzy trzęsienia, z których najsilniejsze trwało pół minuty.

Szereg budynków zawalił się. Ludność w panicznym strachu ucieka, szukając ratunku pod gołym niebem. Ofiar śmiertelnych do tej chwili nie zanotowano.



List Matki

Moja córku, donoszę ci szczerze
Co też ja sądzę o tym — Rezerze:
Mydło Regera to skarb prawdziwy,
Towar krajowy, solidny, uczciwy.

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 27-go kwietnia 1932 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

Woly pełnomięsiste	76—80
Woly mięsiste, wytuczzone	68—72
Woly miernie odżywione	40—50
Stadniki pełnomięsiste	68—72
Stadniki mięsiste, młodsze	60—64
Stadniki miernie odżyw.	40—48
Krowy pełnomięsiste	72—78
Krowy mięsiste	64—70
Krowy miernie odżywione	30—38
Jalówki pełnomięsiste	76—80
Cielęta najprzedniejsze	66—70
Cielęta średnio tuczne	60—64
Cielęta miernie odżywione	46—48
Jagnięta i mł. skopy tucz.	60—62
Swinie pełnomięsiste:	
od 120 do 150 kg.	116—120
od 100 do 120 kg.	108—114
od 80 do 100 kg.	100—104
Swinie bekonowe I. kl.	72—76

Ceny żywności poszły w ostatnim tygodniu cokolwiek w górę, zaś ceny nierogacizny zwykowały mocno.

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 33,46
1 dolar amerykański	zł 8,90
100 franków francuskich	zł 35,10
100 franków szwajcarsk.	zł 173,05
100 franków belgijskich	zł 124,80
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 174,70
100 marek niemieckich	zł 211,00
Gram czystego złota	zł 5,92

Ceny zboża w kraju i zagranicą.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 18 do 24 kwietnia według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Rynki krajowe:				
	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	20.60	28.85	25.50	25.87
Gdańsk	27.84	28.01	26.75	—
Kraków	32.00	29.43	27.50	25.75
Lublin	30.44	27.75	25.75	24.85
Poznań	28.17	27.53	25.17	21.75
Lwów	29.67	26.58	25.75	27.12

Rynki zagraniczne:				
	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	55.72	42.19	40.77	34.71
Praga	40.13	36.97	28.31	27.24
Brno Mor.	39.54	37.16	27.85	28.10
Wiedeń	44.45	42.50	45.00	33.38

CENY MASŁA.

W ostatnich dniach płacono za 1 kg. w złotych:

Kraków w hurcie: deserowe — 3,40, wyborowe — 3,40, wiejskie — 2,80, solone — 2,70.

Poznań w detalu: mleczarskie 3,20—3,40, wiejskie — 3,00—3,20.

CENY JAJ.

Warszawa. Ceny hurtowe za skrzynię (1440 szt.) 90—100 zł.

Poznań w detalu za mendel (15 szt.) 0,90—1,00 zł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 30 kwietnia 1932.
 Sobota: Katarzyny Sen. W. sl. 4,09; zach. 6,56 W. ks. 3,03 zachód 13,41.
 Niedziela: Filipa. Wsch. słońca 4,07; zach. 6,58. Wschód ks. 3,12; z. 14,57.
 Poniedziałek: Zygmunta. W. sl. 4,16; zach. 6,59. Wschód ks. 3,21 z. 16 08.

— Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium, zastosowanie naturalnej wody „Franciszka - Józefa“ jest cennym środkiem pomocniczym. Żądać w apt. i dr.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Wielkopolska.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAJŃCÓW.
 W sobotę i niedzielę dokonano w Poznaniu aresztowań wśród Ukraińców studujących na Uniwersytecie Poznańskim. Ogółem osadzono w areszcie śledczym 32 osoby. Władze prowadzą dalsze śledztwo i nie ujawniają jeszcze szczegółów dochodzeń. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem konspiracyjnych działań wywrotowych. Nieakcji konspiracyjnej prowadziły do Lwowa i Gdańska.

SPORT WŚRÓD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W GNIEZNIU.

W dniu 8 maja br. o godzinie 12:45 odbędzie się trzeci z rzędu bieg na przełaj o wędrowny puchar K. P. W. Ognisko Gniezno. Zgłoszenia do biegu przyjmuje Zarząd Ogniska K.P.W. Gniezno (Oddział Drogowy) do dnia 6 maja br. włącznie. Wpisowe wynosi od zawodnika 1,00 zł i winno być uiszczane przy zgłoszeniu. Start i meta — dworzec Gnieźnieńskiej Kolei Powiatowej. Zbiórka zawodników, tamże o godzinie 11.30.

STRZELAŁ MYSLAĆ ZE ZŁODZIEJ.

Lokator domu przy ul. Poznańskiej w Gnieźnie, wracając późnym wieczorem do domu, wstąpił do ustępu w pobliżu restauracji. Restaurator Słaniewski, który już był kilkakrotnie okradany, słysząc szmery, sądził, że ukrywa się tam bandyta. Strzelił trzykrotnie, na szczęście kule chybiły.

WYKOPALISKA POD BNINEM.

W początkach kwietnia pewna kobieta, kopiąc piasek na roli pod Bninem, znalazła urnę z 209 srebrnymi monetami. Okazało się, że monety te pochodzą z czasów Piastowskich z okresu denarów grubych i cienkich. Wśród znalezionych monet znajdują się także okazy obcych monet, które kursowały wówczas w Polsce. Monety te należą do rzadkości ze względu na swój wiek.

Prócz tego natrafiono w okregu Bnina na stare cmentarzysko. Otwarto 5 grobów prostokątnych, otoczonych płaskimi kamieniami. W każdym z nich znajdowały się urny mniejsze i większe oraz szereg innych naczyń.

NAKRYCIE ZŁODZIEJSKIEJ I FAŁSZERSKIEJ SPELUNKI.

Po dłuższej obserwacji udało się policji wytropić w Bydgoszczy bandę fałszerzy pieniędzy, których aresztowano w liczbie 12-tu. Znaleziono u nich 175 fałszywych 5-złotówek. Trudnili się oni także kradzieżą, gdyż znaleziono w ich kryjówek cały magazyn bielizny i ubrań wartości kilku tysięcy złotych.

NA ŚLADACH ZBRODNI PO 40 LATACH.

Podczas prac kanalizacyjnych w Kejni wykopano szkielet mężczyzny, który przeleżał w ziemi co najmniej 40 lat. W miejscu tem kiedyś była karczma niejakiego Kona. Istnieje zatem podejrzenie, że jest to szkielet człowieka, zamordowanego w bóje w karczmie i następnie zakopanego w piwnicy dziś nieistniejącej już karczmy.

DWOM CUKROWNIOM GROZI ZAMKNIĘCIE.

Na kampanję 1932/33 zamierza się zamknąć na terenie ziem zachodnich dwie cukrownie. Los ten ma spotkać cukrownię w Zdunach i cukrownię w Witaszycach, obie położone w Poznańskim. Zduny zatrudniają poza kampanją 150 robotników, podczas kampanji przeszło 700; Witaszyce zatrudniają poza kampanją 400 robotników, a podczas kampanji przeszło 1.300.

Jeżeli te zamiary się urzeczywistnią, znowu kilkanaście setek rodzin robotniczych pozbawionych zostanie chleba codziennego.

WARJACKIE UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ.

Rada miejska w Rogoźnie powzięła na ostatnim swem posiedzeniu niezwykłą decyzję. Przyjęto wniosek o przemianowanie „ulicy Kościuszki“ na „ulicę Piłsudskiego“. Ten niezwykły wniosek uzasadnik burmistrz Rogoźna, p. Szmukalski, oraz niejaki p. Sławek, którzy wysunęli dość dziwne argumenty, twierdząc, iż zmianę nazwy ulicy należy uchwalić choćby z tego względu, że w przeciwnym razie naraziłoby się miasto na przykre skutki, jak np. możliwe byłoby odmowne załatwienie przez władze sprawy otwarcia liceum w Rogoźnie, co jest dla miasta palącą sprawą.

Przeciwko wnioskowi przemawiał tylko radny Krzyżaniak.

Nazwiska radnych, którzy tak spostonowali naszego bohatera narodowego „w sukmanie“, powinny być zapisane złotymi zgłoskami w historii miasta Rogoźna.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI W PŁOMIENIACH.

W Koźminie pow. Kościan powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na 9.000 zł. W ogniu poniosła śmierć 70-letnia Anna Dawicka, zamieszkała na poddaszu, która pożar ten spowodowała, przez nieostrożność przy zapaleniu lampy naftowej.

— OSTATNI TO NUMER

w miesiącu kwietniu. Kto tylko na jeden miesiąc zapisał „Gazetę“ — niech się pośpieszy i zaraz ją zapisze na poczie lub u listowego na miesiąc maj. Listowi i teraz jeszcze przyjmują pieniądze na „Gazetę“.

W pierwszej połowie maja dołączamy naszą prześliczną książkę powieściową.

Dawicka zdołała jeszcze zaalarmować innych mieszkańców domu, poczem z przerażenia zemdlala i zginęła w płomieniach.

ZBRODNICZA PUŁAPKA NA SZOSIE.

Przed kilkoma dniami wracali na motocyklu z Kiszkowa do Gniezna Piotr Wysocki z Gniezna oraz Wiktor Banaszak z Braciszewa. Koło wioski Żylice w pobliżu oberży Stanowskiego, motocykl wpadł na podwójnie rozciągnięty przez szosę drut kolezasty, przymocowany do drzewa. Wysocki jechał w tym momencie z szybkością 30 km. Gdy wpadł na drut, maszyna wywróciła się, druty pękły i obaj motocykliści upadli na szosę.

Wysocki i Banaszak wyszli z wypadku tylko lekko okaleczeni jedynie dzięki temu, że drut był rozciągnięty na wysokości 1 mtr. od ziemi. Gdyby był rozciągnięty nieco wyżej, mogłoby się wydarzyć okropne nieszczęście.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Torem kolejowym Września — Wólka szedł robotnik kolejowy Marcin Browiński. W pewnej chwili, kiedy Browiński był na moście kolejowym, z przeciwnej strony nadjechał pociąg towarowy. Browiński oparł się o poręcz chcąc przepuścić pociąg, jednak w czasie przejazdu pociągu, z niewiadomej przyczyny zasłabł i stracił przytomność, a po przejeździe pociągu został znaleziony martwy.

Każdy bezpł. otrzyma Str. Browning i 500 nabol.

Dz. U. P. N. 2341 (bez zezwolenia policji), kto zamówi u nas zegarek „Ankier Szwajcarski“ z 10 letnią gwarancją, wyr. do minuty i wiecznym szkłem za 6 75 zł. 2 szt. 13 —, lepszy gat. 7 75 i 9 75, extra płaski na kamieniach 14, 16, 18 zł., ze świec cyferbl. i wskaz. 8 95, 10 95 zł. Kryty z 8 kopertami „Remontoir“ 13, 16, 18 i 25 zł. Na rękę 12, 15 i 20 zł. Dewizki ze złota franc. 2, 4, 6 zł. — Za kosztą przelaci kupujący. — Wysyłamy za zaliczeniem. — Wrazie niespodobania zwracamy pieniądze.

ADRESOWAĆ: **Dom Eksportowy „J.G.E.“** WARSZAWA, Nowellpki 54. Oddział 28.

Książki zawodowe dla rolników i ogrodników.

Nauka o uprawie roli w polu i ogrodzie. Książka ta zawiera przystępny wykład, opracowany przez prof. inż. Biedrzyckiego i uzupełnia lukę braku podręczników dla drobnych rolników. Cena wraz z przesyłką . . . 3,80 zł.

O nawozach naturalnych. B. Wygoda. Cena wraz z przesyłką . . . 1,30 zł.

Nawozy i nawożenia z 20 rycinami. Prof. Dr. M. Górski napisał tę książkę przedewszystkiem dla użytku drobnego rolnika, aby tenże stał się swiatlejszym w uprawie swej roli. Cena wraz z przesyłką . . . 1,50 zł.

O nawozach pomocniczych. St. Leśniewski. Książka zawiera zasadnicze wiadomości o nawozach, pozatem omówienia poszczególnych gatunków tychże i to nawozów azotowych, fosforowych, potasowych i wapiennych. Autor podaje również zasady kupna i sposób brania próbek nawozów sztucznych do kontroli. Cena wraz z przesyłką . . . 2,80 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przysyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu - Pomorze.

Ziela Lecznice

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów wątrobry, nerek, pęcherza, hemoroidom, upiawom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. **Ządacie bezpłatnej broszury pouczającej** — Adres: Liszki - Apteka



Na całej kuli ziemskiej

uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko reklama ogłoszeniowa jest dzwignią każdego przedsiębiorstwa, tem więcej w obecnych czasach.

NA RATY
 EXPRESS 20 zł. miesięcznie
 Kromczyński, Poznań,
 Aleje Marcinkowskiego 5.
 Agenci do sprzedaży maszyn do szyła potrzebni.

PIĘGI? KIESZONKOWA

Wypisz natychmiast niefałszowany „Ołówek Agawa“ 3.—. Mydło momentalnie białe 2.—. Przesyłka 1,50. Na niedzielę — twarzyczka biała, śliczna, odmłodzona! „Radica-nill“ natychmiastowo działający przeciw łysinie lub o szwi — 6,25. Warszawa Małulewicz, ulica Wileńska 53/G.

Pożyczki

otrzymać mogą urzędnicy państwowi i komunalni oraz właściciele posiadłości miejskich i rolnicy na dogodnych warunkach — Bank Spółdzielczy Oszczędnościowo - Kredytowy — Poznań, Zwierzyniecka 7.

Najtańsze

źródło słynnych na cały świat kos do ślezenia, oraz wysyłka instrumentów muzycznych. Katalog wysyłamy darmo. — Pożnański Dom Wysyłkowy Poznań. Wały Królowej Jadwigi 11.

Avisan

to najsukieczniejszy środek przeciw cholerze drobnu — Ządac wszędzie albo Apteka Kosickiego w Szamotułach

35
 Ilustrowane czasopismo książkowe o rozmiarach broszurki lub rozrywki i nauki

już wyszedł z druku nr. 11

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

DARMO BROWNING STRASZAK

1 600 nabol alarmowych.
 Otrzymana każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego, nie różniącego się od prawdziwego złota 18-to karatowego za 1 600, z 10 letnią gwarancją, wyregulowany do minuty, 2 szt. 13 — zł., lepszy gat. fant. 7,70, 9 — i 15 zł., ze świecącym cyferblatem, wskazówkami 8,90, 12 — i 15 zł. Kryty ankiel z trzema kopertami lub na rękę. Remontoir 14.—, 17.—, 19.— i 25 zł. Dewizki ze złota francuskiego 1, 2, 4 i 5 zł. Do każdego zegarka dodamy straszak syst. Brown. U.P. nr. 2341 i 500 nabol alarm. bez zezwolenia policji. — Za kosztą przesyłki płaci kupujący. — W razie niespodobania, zwracamy pieniądze. — Adresować: **Fabr. Zeg. „KOMERCJA“** Warszawa, Dzielna 45—G. G.

Pamiętaj

że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbędzieciez nałogu kupowania zagranicznych towarów!

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczie miesięcznie 1,30 zł., kwartalnie 3 85 zł., w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1 10 zł., kwartalnie 3 30 zł., pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 10 franków, w Niemczech 4 10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechostowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-eh wydaniach: I. (Pomorze), II. (b zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł., w nadstawem 0,70 zł., w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł., w nadstawem 1,50 zł., w tekście 3 00 zł., na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0 20 zł., słowa trzylit drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,60 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 10 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłoszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do srody rana. Opóźnienia w miejscach zastrzeżonych zamieszczą się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.